KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Sierpnia Rok 1862. **№ 194.** Dnia 14 (26) Sierpnia 1862 Roku

Wtorek.

Wschód Słońca god: 5 m. 2. Zachód „ „ 7 „ 1.

Jutro, Śgo Cezarjusza B. i Przen: Ś. Kazi:.

Pojutrze, to jest we Czwartek, w Kościele PP. *Wizytek*, obchodzona będzie Uroczystość Śgo AUGUSTYNA dla Bractwa Najśl: SERCA PANA JEZUSA. Wielka Msza Śta rozpocznie się o godz: 9½ z rana, w czasie której Kazanie, a w końcu Processja.

W dniu jutrzejszym, według Kalendarza starego, przypada Uroczystość WNIEBOWZIĘCIA N. MARJI P., która w Kościele XX. *Bazyljanów* z wszelką świetnością obchodzoną będzie.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył zesłanemu po pozbawieniu wszelkich praw stanu do Syberji, obecnie znajdującemu się na osiedleniu w Gub: Tomskiej, przestępcy politycznemu rodem z Gub: Lubelskiej, Antoniemu *Sufczyńskiemu*, powrócić do Królestwa Polskiego, z pozostawieniem mu praw ułaskawionym przestępcom politycznym udzielonych na mocy Najwyższego Ukazu z d. 17 (29) Kwietnia 1857 roku.

Rada Administracyjna przywodząc do skutku decyzję J. C. W. WIELKIEGO XIĘCIA Namiestnika, wskazującą porządek załatwiania interesów należących dotąd do atrybucji Kancellarji Namiestnika, od 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. zwinąć się mającej, w wykonaniu art: 4 Najwyższego Ukazu z d. 27 Maja (8 Czerwca) t. r. postanowiła: podać do wiadomości osób interesowanych, że repartycja interesów, dotąd przez Kancelarję Namiestnika załatwianych, pomiędzy Władze właściwe, uskutecznioną została w sposób następujący:

Do Kancelarji Przybocznej JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA *Namiestnika.*

1. Przedmioty dotyczące pozwoleń ułaskawionym wychodźcom i przestępcom politycznym wejścia do służby Rządowej. 2. Pozwoleń na przyjazd do Królestwa cudzoziemcom, za paszportami w Misjach Cesarsko-Rossyjskich nie wizowanemi.

Do Kancellarji Dyplomatycznej.

3. Korrespondencje z Rzymem w sprawach małżeńskich.

Do Kancellarji Namiestnika.

4. Korrespondencje co do wsparć i stypendjów szkolnych z funduszów Namiestnika.

Do Rady Administracyjnej.

5. Korrespondencje co do dzieł ofiarowanych NAJJAŚNIEJSZEMU PANU i Namiestnikowi. 6. Poświadczenia podpisów Dyrektorów Głównych w Komissjach Rządowych na dokumentach różnym Władzom Cesarstwa przesyłanych. 7. Korrespondencje co do pozwoleń na wydawanie różnych pism perjodycznych. 8. Co do uiszczania ze Skarbu Królestwa na rachunek Skarbu Cesarstwa penssji dymissjonowanym Oficerom i wojskowym niższych stopni. 9. Co do pomocy prawnej w sprawach dymissjonowych wojskowych niższych stopni i ich rodzin.

Do Sztabu wojsk w Królestwie konsystujących.

10. Korrespondencje w przedmiocie potrąceń na rzecz Kassy Emerytalnej z uposażeń przez Oficerów z funduszów Królestwa pobieranych. 11. Co do zaliczania dymissjonowanych niższych stopni do Komend Inwalidnych na koszt Rządu. 12. Co do pomieszczania dymissjonowanych wojskowych, w podeszłym wieku będących, w Alumnacie Tykocińskim i w Zakładzie Wolborskim. 13. Co do uiszczania dzieciom żołnierskim wsparcia pieniężnego ze Skarbu, w miejsce prowiantu. 14. Co do pretensji różnych osób do wojskowych, niewchodzących w skład Armji 1szej. 15. Co do przyjmowania ochotników do służby wojskowej. 16. Przedmioty dotyczące wręczeń pozwów i wyroków Sądowych osobom pod Zarządem Wojskowym zostającym.

Do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

17. Korrespondencje dotyczące pomieszczenia małoletniej szlachty Królestwa w Korpusach kadetów i w innych wojenno naukowych Zakładach Cesarstwa.

Do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Przedmioty dotyczące: 18. Pozwoleń na przewiezienie ciał zmarłych tutejszych poddanych z zagranicy i z Cesarstwa do Królestwa. 19. Przyjmowania różnych osób do Zakładów dobroczynnych. 20. Wysyłanie do rodzin dymisjonowanych wojskowych. 21. Wyznaczenia dymisjonowanym wojskowym niższych stopni, rodem z Królestwa będącym, wsparcia 10 kopiejkowego. 22. Uiszczania dymisjonowanym ranionym wojskowym niższych stopni pensji z kapitału Inwalidów Królestwa. 23. Pretensji dymisjonowanych wojskowych niższych stopni do różnych osób. 24. Sprawdzenia miejsca pobytu oddanych do Kantonistów. 25. Prośby w przedmiotach nie odnoszących się do Sztabu Głównego 1ej armji, jako to: co do poświadczeń osobom wojskowym dokumentów; — co do umorzenia defektów regulowanych do Komend Wojskowych z powodu zapotrzebowania drzewa, świec, słomy i podwód nad ilość oznaczoną, i t. p. 26. Sprawdzenia miejsca zostawania na służbie osób oddania do wojska. 27. Pochodzenia rekrutów. 28. Sprawdzenia wejścia do służby oddanych do wojska. 29. Uwolnienia ich ze służby z powodu nieformalnego oddania do wojska. 30. Prośby o uwolnienie od służby, z przedstawieniem zastępcy. 31. Przedmioty dotyczące pretensji oddanych do wojska i ich rodzin. 32 Wysyłanie żon rekrutów do mężów.

Do Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

33. Prośby o uwolnienie z więzień aresztantów. 34. W przedmiocie odzyskania należności od dłużników. 35. O pomoc w dochodzeniu spadków i w innych sprawach.

Do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

36. Przedmioty dotyczące wydzierżawienia gruntów Skarbowych. 37 Korrespondencje co do biletów loterji zagranicznych w Warszawie skonfiskowanych.

Sprawa w Sądzie polowym wojennym przeciwko politycznemu przestępcy Ludwikowi Ryll.

Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) o godz: 4ej po południu, Policja odstawiła do Cytadeli Alexandrowskiej, przyaresztowanego za zamach tegoż dnia dokonany wystrzałami z rewolweru, na życie Naczelnika Rządu Cywilnego w Król: Polskiem Hr: Wielopolskiego, Margrabiego Gonzaga-Myszkowskiego, człowieka mianującego się Ludwikiem Ryllem, wraz z odebranym mu rewolwerem.

Zaraz po odstawieniu tego człowieka do Cytadeli, okazały się na nim mocne symptomy choroby, które pozbawiły go czucia i pamięci, do tego stopnia, że nawet życie jego było w wielkiem niebezpieczeństwie, i dla tego zupełnie niepodobna było przystąpić natenczas do badania go. Symptomy te, według opinji wezwanego dla udzielenia mu pomocy lekarskiej Głównego Doktora Alexandrowskiego Szpitala Wojskowego Wołoduckiego, były następstwem pijaństwa i wielkiego przelęknienia, a w skutku przedsięwziętych przez niego środków, stan chorego został ulżony, poczem odesłano go na leczenie do szpitala.

Komissja śledcza, przystąpiwszy zaraz do prowadzenia śledztwa co do tego wypadku, obejrzała odebrany od przestępcy rewolwer, który okazał się o pięciu strzałach z napisem na lufie: „Imperiale patent revolver" bez oznaczenia nazwiska majstra i miejsca gdzie był wyrobiony; znaleziono w nim jeszcze trzy naboje, z założonemi na brandrurkach pistonami; pozostałe zaś dwa naboje, jak to wyraźnie dawało się spostrzegać z świeżego w lufie okopcenia prochem, niedawno były wystrzelone.

Na prośbę Komissji śledczej, Naczelnik Rządu Cywilnego w Król: Polskiem Margrabia Wielopolski, zawiadomił ją, że 26 Lipca (7 Sierpnia), we Czwartek, o godzinie $2^3/_4$ po południu, kiedy wchodził do Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, ponieważ ten dzień w tygodniu wyznaczony był jako stały na sesje Komissji Skarbu, na których bywał obecnym, w sieni na dole Komissji spostrzegł młodego człowieka ubranego w paletot, który wymierzył do piersi Margrabiego z rewolweru, jaki miał w ręku. Margrabia Wielopolski, chcąc rozbroić tego człowieka za pomocą znajdującej się w jego ręku laski, zwrócił się ku niemu; lecz ten spuściwszy rękę z pistoletem bez dania wystrzału, wybiegł na podwórze. Postępując za nim kilka kroków, Margrabia wskazał na niego swą laską, i zawołał żeby schwytano złoczyńcę, który uciekając, odwracał się w tył i mierzył do Margrabiego z pistoletu. Widząc, że ten młody człowiek był już daleko, Margrabia powrócił nazad i kiedy znów wstępował na schody prowadzące do Komissji Skarbu, usłyszał z tyłu za sobą dwa wystrzały jeden po drugim, które zresztą żadnego obrażenia Margrabiemu nie uczyniły. Złoczyńca, zamierzając potem uciec, wybiegł przez podwórze Banku Polskiego, lecz w bramie prowadzącej z trzeciego podwórza na ulicę Elektoralną, został ujęty przez stróża Banku Franciszka Koszanowskiego i przez niższych stopni Niżegorodzkiego pułku piechoty przy pomocy stangreta Margrabiego Jana Wścisłowskiego i woźnego Komissji Skarbu Bajgera, który tego dnia był dyżurnym przy Margrabi i towarzyszył mu do Komissji Skarbu.

Następnie zawezwani zostali do Komissji śledczej na świadków, ci którzy ujęli przestępcę: stróż z gmachu Banku Polskiego, Franciszek Koszanowski, wieku lat 44, niższe stopnie Niżegorodzkiego pułku piechoty: gefrejter Kuźma syn Jana Prazdnikow, wieku lat 27, szeregowi: Jan syn Stefana Antonow, wieku lat 23 i Filip syn Denisa Sziriajew, wieku lat 55, stangret Margrabiego Wielopolskiego Jan Wścisłowski, wieku lat 42, woźny Komissji Skarbu Antoni Bajger, wieku lat 54, stróż drukarni Komissji Skarbu Michał Kozłowski, wieku lat 28, i przekupka wiktuałów w sieni Komissji Skarbu, Józefa Wosiakowa wieku lat 47; a na zapytania Komissji śledczej, niższe stopnie bez składania przysięgi, a reszta osób pod przysięgą zeznały:

Wścisłowski: że 26 Lipca (7go Sierpnia) o godz: $2^1/_2$ po południu, podwiózłszy w otwartym powozie Margrabiego Wielopolskiego do przedsionka Komissji Rządowej Skarbu, dostrzegł stojących w tym przedsionku pięć nieznanych mu osób. Skoro Margrabia wysiadł z powozu, zeznający nie zdołał jeszcze odjechać od przedsionku, kiedy usłyszał głośne wołanie Margrabiego, a zaraz potem wystrzał; obróciwszy się, zobaczył wybiegającego z przedsionku człowieka, który zwróciwszy się, znów wystrzelił ku przedsionkowi z trzymanego w ręku rewolweru i zaraz pobiegł na lewo, koło powozu, na drugie podwórze ku Bankowi. Zeznający nie będąc w stanie pozostawić bez dozoru gorących koni, ruszył galopem z powozem za uciekającym, wołając żeby go łapano. Tymczasem złoczyńca przebiegłszy przez trzy podwórza Banku, został na jego wołanie ujęty w bramie idącej na Elektoralną ulicę, przez stróża, żołnierzy i woźnego.

Bajger zeznał: że towarzysząc w wyżej wymienionym dniu, jako dyżurny woźny Margrabiemu Wielopolskiemu, skoro Margrabia wysiadłszy z powozu przy Komissji Skarbu wchodził na schody, w przedsionku tejże Komisji, zeznający idąc za Margrabią z paltotem jego na ręku, dostrzegł stojących w przedsionku na lewo, kilku nieznanych mu urzędników i zobaczył, że Margrabia zwróciwszy się w bok zamierzył się laską na stojącego po lewej stronie od Margrabiego na dwa kroki, jakiegoś człowieka, który wybiegłszy z przedsionka, wystrzelił do Margrabiego z trzymanego w ręku rewolweru, a potem odskoczywszy jeszcze na krok, wystrzelił raz drugi, tak, że kula przeleciała koło głowy zeznającego. Pierwsza kula trafiła w przedsionku szafę, a druga w gzems, nie uczyniwszy Margrabiemu żadnego obrażenia. Potem złoczyńca pobiegł na przyległe podwórze ku Bankowi, a za nim puścił się w pogoń zeznający, wołając: „łapaj, łapaj" i stangret Margrabiego z powozem, zobaczywszy to, stróż czy woźny drukarni Komissji Skarbu Michał Kozłowski, także puścił się w pogoń za uciekającym na podwórze Banku ku odwachowi; zeznający zaś, niemając już siły do dalszego ścigania, powrócił nazad. Złoczyńca został ujęty przez nieznanego zeznającemu stróża Banku. Wszystko co się stało mogła widzieć przekupka wiktuałów w przedsionku Komissji Skarbu Wosiakowa.

Kozłowski zeznał: że znajdując się w drukarni Komissji Skarbu, usłyszał wystrzał i wybiegłszy na podwórze, spostrzegł na podwórzu Banku, nieznanego człowieka uciekającego z rewolwerem w ręku. Zeznający puścił się w pogoń za uciekającym w zamiarze schwytania go, lecz ten ostatni odwróciwszy się zmierzył do niego z rewolweru; kiedy zaś Kozłowski uchylił się na bok od rewol-

weru i zatrzymał się na chwilę, uciekający korzystając z tego, zaraz zaczął dalej uciekać, a ścigany znów przez zeznającego, na podwórzu Banku znów zmierzył do niego z pistoletu; nakoniec w bramie prowadzącej z podwórza Banku na ulicę Elektoralną został ujęty przez stróża Banku Franciszka i przybiegłych na wołanie zeznającego wartujących na odwachu żołnierzy. Ktoby zaś mógł dawać pomoc złoczyńcy na podwórzu Komisji Skarbu do spełnienia przestępstwa lub ucieczki, zeznający nie widział; na nikogo podejrzenia co do tego mieć nie może.

Gefrejter Prazdnikow zeznał: że w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) około godziny 3ej po południu, będąc na warcia w wewnętrznym podwórzu gmachu Banku, zeznający siedział na ławce za platformą i słyszał dwa, jeden po drugim, wystrzały na trzecim wewnętrzym podwórzu Banku i zaraz zobaczył uciekającego z tego podwórza na podwórze na którym znajdował się zeznający, nieznanego człowieka, który w biegu starał się zamknąć bramę rozdzielającą te podwórza jedno od drugiego, a usłyszawszy za nim wołania „łapaj, trzymaj" rzucił się żeby go schwytać; lecz ten wyjąwszy z pod poły paletota, znajdujący się przy nim rewolwer, wymierzył do niego prosto do piersi. Nie mając przy sobie żadnej broni, ponieważ karabin swój zeznający pozostawił na koziołku na platformie, nie mógł zaraz ująć uciekającego i uchyliwszy się na bok od pistoletu, zawołał na wartujących żołnierzy, żeby przybiegli do niego na pomoc z karabinami. Na to wezwanie przybiegli z wartujących dwóch szeregowych; Jan Antonow i Filip Sziriajew, a tymczasem ścigany człowiek wbiegł już do ostatniej, 3ej bramy Banku, wychodzącej na ulicę Elektoralną, broniąc się od pogoni zeznającego rewolwerem; lecz kiedy chciał zamknąć, za sobą i tę bramę żeby utrudnić pogoń za sobą, stojący w tej bramie stróż, schwytał go z tyłu za ręce i ujął go przy pomocy zeznającego. Zaraz też podbiegli dwaj wyżej wspomnieni szeregowi, Antonow i Sziriajew z karabinami i pomogli odebrać od ujętego człowieka rewolwer. Natenczas odprowadzili go na odwach i oddali dejurnemu na warcie oficerowi. Po obejrzeniu przez nich wspomnionego rewolweru, zobaczyli że dwa naboje były z niego wystrzelone, a pozostałe 3 naboje były gotowe do wystrzału z nałożonemi na brandrurki pistonami.

Szeregowi Antonow i Sziriajew, równie jak stróż Koszanowski zeznali wszystko zgodnie z zeznaniem Gefrejtera Prazdnikowa, z tym dodatkiem, że Sziriajew przy ujęciu złoczyńcy wyrwał mu z rąk rewolwer, a Koszanowski, że kiedy schwycił uciekającego przestępcę za ręce, ten ostatni wyrywając się, zamierzył do niego strzelić.

Przekupka Wosiakowa zeznała, że jakkolwiek znajdowała się podczas wypadku pod filarami Komisji Skarbu, gdzie sprzedawała wiktuały, i słyszała dwa strzały, będąc atoli oddzieloną od schodów wielkiemi stojącemi tam szafami, nie widziała ani tego człowieka, który strzelał, ani innych znajdujących się tam osób.

Następnie, skutkiem poświadczenia Lekarza Naczelnego Szpitala Wojennego, że stan zdrowia Ludwika Rylla dozwala pociągać go do krótkich badań w samym szpitalu, Komissja śledcza przystąpiła do badań, nie obciążając go długiemi posiedzeniami, pod dozorem Lekarza Naczelnego.

Przy tem przestępca zeznał:

Że nazywa się Ludwik Ryll, ma lat 19, że jest Katolikiem, bezżennym, urodził się w Guberaji Warszawskiej, we wsi Brzezinach, z ojca Filipa Rylla lutownika, że pochodzi ze stanu szlacheckiego, w którym atoli przez Heroldję zatwierdzonym nie został, z rzemiosła jest uczniem litograficznym, w ostatnich czasach pracował u litografa Zygmunta Wrońskiego, mieszkał przy ulicy Ogrodowej, w domu pod Nr 1309, w mieszkaniu szewca Stanisławskiego. Pobierał wychowanie w Poznaniu, kosztem Hr: Gutakowskiego, który tam mieszkał. Po ukończeniu nauk w klassie piątej Poznańskiego Gimnazjum Realnego, na skutek życzenia Hr: Gutakowskiego począł uczyć się sztuki litograficznej tamże w Poznaniu, a trzy lata temu przybył tu do Warszawy, dla dalszego w tej sztuce kształcenia się. Po przyjeździe do Warszawy, zostawał czas długi bez zatrudnienia, a następnie przechodząc od jednego litografa do drugiego wpadał kilka razy w ostatnią biedę, zachorował na słabość syfilistyczną i wyleczywszy się, zmuszony został do sprzedania swej odzieży; przez niejaki zaś czas, nie mając codziennego chleba, pracował u kowala, którego nazwiska nie pamięta. Ojciec jego Filip Ryll był lutownikiem w fabryce Ewansa i przed czterema laty znikł z Warszawy, lecz dla jakich powodów, oraz gdzie się obecnie znajduje, nie wie. Matka zaś jego Barbara Ryll mieszka w Warszawie, w Klasztorze PP. Sakramentek, gdzie ma od Klasztoru utrzymanie. Ma braci: Ambrożego lat 24, Antoniego lat 16, oraz siostrę Franciszkę, lecz nie żyje z nimi w zgodzie. Pomimo pomocy jaką niósł mu Hr: Gutakowski, który płacił za jego mieszkanie przez swych plenipotentów, jakim jest obecnie właściciel domu w Warszawie Franciszek Piętka, który sprawiał mu kilka razy odzież i oprócz tego dawał mu od 12 do 15tu rs. na miesiąc, czuł zawsze brak pieniędzy, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy Hr: Gutakowski, niezadowolony z doszłych do niego wiadomości o złem jego prowadzeniu się, zaprzestał go wspierać.

Przyznając się dobrowolnie, że miał zamiar zabić Margrabiego Wielopolskiego i że 26 Lipca (7 Sierpnia) strzelił do niego dwa razy z rewolweru, Ryll zeznał co następuje:

Pracując poprzednio w litografji Fleka, poznał tam przychodzącego z księgarni Friedlejna, z rachunkami pomiędzy litografją a księgarnią, subjekta Stanisława, z nazwiska mu nieznanego. We dwa tygodnie po wypadku zaszłym 21 Czerwca (3 Lipca), kiedy Ryll pracował już w litografji Zygmunta Wrońskiego, wracając do domu z kolacji, spotkał na ulicy Senatorskiej, koło Ratusza, wyż wspomnionego Stanisława, który zaprosiwszy go do cukierni, częstował herbatą i rozpytywał szczegółowo o jego położeniu. Kiedy Ryll przyznał się przed nim ze swą biedą, mówiąc, że poszedłby chętnie do wojska, żeby mieć wyżywienie i że gotów jest do jakiegobądź głupstwa byle tylko zostać aresztowanym, Stanisław, zrobiwszy mu nadzieję, że może być, iż los jego wkrótce polepszy się, nie wdając się w dalsze objaśnienia, rozstał się z nim. Stanisław ten może mieć około 22 lat, jest wzrostu nie wielkiego, włosów czarnych, bez brody, wąsów i faworytów, oczu ciemnych, twarzy szczupłej przeciągłej, ubrany był w palto szaraczkowe; szczególnych oznak Ryll w nim nie dostrzegł; jedynie nadzwyczajna bystrość oczu, która budziła

(*)

w Ryllu pomimowolne podejrzenie, ściągała na niego uwagę. Następnej Niedzieli Stanisław, spotkawszy znowu Rylla na ulicy, zaprosił go do Foxalu, gdzie przyrzekł czekać na niego, udawszy się tam poprzednio sam. Tym razem Stanisław był w zielonych okularach. Przyszedłszy na Foxal, Ryll obaczył tam Stanisława w towarzystwie dwóch nieznanych mu mężczyzn, z których jeden mógł mieć lat 22, miał długie czarne włosy, był dość słusznego wzrostu, miał na sobie tużurek bronzowy i spodnie czarne; Ryll dostrzegł w nim, jako szczególną oznakę, że podczas rozmowy trzęsły mu się silnie ręce. Nazywano go Felixem. Drugi miał lat przeszło 30, był dość pełnej tuszy, wzrostu wysokiego, włosów czarnych, miał duże czarne wąsy, na twarzy jego malowała się spokojność, lecz w oczach spostrzegać się dawał surowy wyraz; ubrany był również w tużurek koloru bronzowego, spodnie czarne i czapkę niebieską zwykłego kroju. W ogrodzie na Foxalu osoby te częstowały go piwem, które same piły bardzo umiarkowanie. Tymczasem ten którego nazywano Felixem, począł mówić o polityce, zapewniając, że wybuchnie tu wkrótce powstanie, że do tego porobione już zostały wszystkie przygotowania, że dokonanem to zostanie bez przelewu krwi, że stosunki polityczne rozwinięte już zostały bardzo silnie po całym kraju, że w innych punktach mało jest ludzi, którzyby byli gotowi do poświęcenia życia za ojczyznę, tu zaś takich ludzi jest wiele z powodu długotrwałych prześladowań; obaj mówili, że to oni urządzili w roku zeszłym wszystkie poruszenia rewolucyjne w Warszawie, Nabożeństwa żałobne za poległych i wiele innych podobnych rzeczy, których nie może sobie przypomnieć. Nareszcie oświadczyli, że główną w ich działaniach przeszkodą jest Margrabia Wielopolski; że w planie ich postanowiono koniecznie go zabić i że oni bądź co bądź powinni to wykonać. Potem przeszli oni wszyscy razem do drugiego sąsiedniego ogrodu, należącego także do Foxalu, i tam wziąwszy od Rylla przysięgę, włożyli na niego obowiązek zabicia Margrabiego Wielopolskiego i zachowywania we wszystkiem głębokiej tajemnicy, nazywając jeden drugiego nie po imieniu, lecz wyrazem „wy,” Przytem przyrzekli mu, że jak skoro dokona morderstwa i zdoła ukryć się, dadzą mu wszelką możliwą pomoc i wyszlą go za granicę, gdzie zabezpieczą jego utrzymanie. Podczas tej ostatniej rozmowy, Ryll spostrzegł jakichś innych przechadzających się po ogrodzie młodych ludzi, którzy jakkolwiek nie brali udziału w ich towarzystwie i rozmowie, znali atoli widocznie wyż opisane dwie osoby. (d. n.)

W dniu 24 Czerwca r. b. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności w 34 roku życia, Augusta z Bielanowskich *Krówczyńska*, Żona Protokólisty Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego, Córka ś. p. Wojciecha *Bielanowskiego*, Mecenasa i Pisarza Towarzystwa Kredytowego w Warwie; oraz Faustyny z Kozłowskich. Pozostały w smutku Mąż wraz z dwojgiem Dzieci, zaprasza Matkę i Braci, tudzież Przyjaciół i Znajomych zmarłej, na Nabożeństwo żałobne, które w dniu 28 b. m. jako w dzień imienin nieboszczki, odbędzie się w Kościele Parafjalnym w mieście Radzyminie o godz: 9ej z rana. Jednocześnie odprawioną będzie Msza Święta żałobna w Kościele XX. *Bernardynów* w Warszawie.

Pojutrze, to jest we Czwartek, o godz: 11 z rana, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Antosia *Kuszla*, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:; odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój jego duszy; na które w smutku pogrążeni Rodzice, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

Franciszek *Sawary*, Obywatel, w wieku lat 50, wczoraj zszedł z tego świata. Pogrążona w smutku Żona z Synami, Córką i Zięciem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski.

We Lwowie umarł Feldmarszałek *Nugent*, w 97 roku życia.

Franciszek *Tomanek*, Obywatel miasta Lwowa, b. deputat miasta w sejmie postulatowym, przełożony wydziału miejskiego i Kapitan strzelców miejskich, umarł we Lwowie zeszłej Soboty w 82 roku życia.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od E. W. rs. 1, i od Loli i Andzi rs. 1, na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od P. złp. 6 gr. 20, na budowę Kościoła XX. *Marjanów* w Górze Kalwarji.— Od Pelagji rs. 1 dla przejechanej przez wóz kobiety *Kak:...* mieszkającej w Alejach, w domu P. *Kozłowskiego;* rs. 1 dla ociemniałej służącej *Balińskiej*, niemającej czem opłacić komornego, i rs. 1 dla wdowy *Dudzińskiej* z czworgiem dzieci, zamieszkałej przy ulicy Nowolipie.— Od O. rs. 3 dla Kościoła Śgo Wojciecha w Krakowie.

Złożono w Redakcji *Kurjera* bezimiennie rs. 1 dla Barbary *Sajkiny*, która przybyła z Jerozolimy, i wybiera się do Rzymu, a obecnie mieszka przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 1038.— Od B. P. rs. 1 dla Teofili *Ziomkowskiej* pod Nr 1885 przy ulicy Przyrynek.—Od Art: Dram: Emeryta rs. 1 na budowę Kościoła i Klasztoru PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od H. G. z Ostrołęckiego, sześć koszulek i sześć sukienek, dla 6ciu chłopczyków, w Szpitalu Dzieciątka JEZUS, którzy dnia 28 Czerwca, rok skończyli; w pamięć zmarłego Aniołka *Micia* G.— Od T. H. rs. 1, i bezimiennie rs. 1. dla Teofili *Ziomkowskiej*.— Od C. K. kop: 50 dla Teofili *Ziomkowskiej;* kop: 50 dla służącej *Balińskiej*, i rs. 1 na budowę Kościoła na Grzybowie.

P. J. *Nowakowski*, Professor Instytutu Muzycznego, powrócił z Paryża.

Jan *Barszczewski*, Przełożony Pensji Wyższej męzkiej przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1346 lit: D. istniejącej, ma honor donieść, iż zapis uczniów na nowy rok szkolny, rozpoczyna się dnia 1go Września.

Słynny malarz francuzki Horacy *Vernet*, któremu wielu z polskich Artystów zawdzięcza swe ukształcenia, uległ mocnej słabości, tak, że lękają się o życie jego.

Wiadomości Zagraniczne.

O sprawcy ostatniego zamachu na życie JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, czytamy w *Allgm: Augs: Ztg* z 21 b. m.: „Przestępca Jan Rzońca, tak samo jak jego poprzednik Ryll, jest bezwątpienia nędznem podmówionem i uwiedzionem narzędziem: właściwi winowajcy nie mają dość odwagi, ażeby własne szacowne życie narażać. Dążą oni głównie do tego, ażeby nie dozwolić Rządowi przeprowadzić reform, a ponieważ Rząd nie da się pod tym względem w błąd wprowadzić, przeto mnożą oni zamachy mordercze w zamiarze skłonienia Wielkiego

Xięcia i Margrabiego do usunięcia się, oraz w celu zyskania dla przekonań pessymistowskich tych, którzy nie chcą zamykać oczów na wyraźnie liberalne dążności Rządu. Chociaż śmiesznem byłoby zwalać na obecny Rząd winę za dawny system, pomimo to wyrzucają oni stale dawne błędy i grzechy, a podczas gdy literalnie ani jeden dzień nie mija bez coraz nowych, rzeczywistych ze strony Rządu kroków na drodze zdrowych i stosownych polepszeń, powstają oni stale z zuchwałą pogardą na nicość, powolność i niedostateczność reform."

Azja. *Teheran, 10 Lipca.*— Wojska Perskie wysłane zostały na granice Chorassanu dla stawienia oporu, w razie potrzeby, działaniom *Dost-Mohameda.*— Pod Kutszan ma być utworzony obóz, dla obrony północnych granic Persji. Rząd Perski zamierza uskutecznić nadzwyczajny pobór do wojska.

Belgja. *Bruxella, 20go Sierp:.*— Dziś nadeszły tu ważne z Włoch wiadomości. *Garibaldi* stanął w Catanji i kazał miasto zamknąć barykadami. Wojska Królewskie blokują go od strony lądu i morza. *Nicoterze* powierzył komunikacje telegraficzne w mieście. Agitacja we Włoszech połudn: jest silna, a dla Rządu stało się kwestją żywotną przezwyciężenie *Garibaldego*, ale zarazem i uspokojenie opinji publicznej przez rzeczywiste ustąpienia w kwestji Rzymskiej. W Turynie pochlebiają sobie, że Francja dłużej zwlekać nie będzie, i udzieli Włochom czynną pomoc. Podobno armja Francuzka sympatyzuje z *Garibaldim*; śród niej panuje opinja, że ex-Dyktator ma słuszność, że rola Francuzów w Rzymie jest niewłaściwą; że nie reprezentują tam oni żadnej zasady, i że owszem stoi na przeszkodzie własnym interesom i sympatjom Francji.— Korrespondencje z Wiednia zapewniają, że tam powszechnie spodziewają się ważnych wypadków militarnych. Zdania tego jednak niepodzielają ani tu ani w Paryżu.

Prusy. *Berlin, 22 Sierp:.*— *Stern Ztg* ogłasza odpowiedź Prus z d. 31 Lipca, na notę Hra: *Rechberg* z d. 26 b. m. względem uznania Włoch.— Dziś w Komissji handlowej *Delbrick* oświadczył, że Rząd we względzie traktatu handlowego z Francją, myśli wprzód próbować zmiany opinji rządów nie zgadzających się z Prusami. *Krieger* i *Michaelis*, podali wniosek, aby trzymać się traktatu handlowego wbrew polityce handlowej Austrji. — Na dzisiejszem posiedzeniu Komissji budżetowej uchylono wszelkie rezolucje podane w kwestji militarnej. je się być rzeczą pewną. *Garibaldi* odsyła do domu młodych ludzi, nie mających lat 15tu. Wielu takich młodzieńców, z najznakomitszych rodzin, zgromadziło się około niego. Od 5 do 9go Sierp: przybyło ich 450 do Palermo, a *Cugia* kazał ich opatrzyć w zasoby do dalszej podróży, i wyprawił na ląd stały tych, którzy ztam-

Włochy. — *Constitutionnel* donosi z Turynu, że *Garibaldi* przesłał do Króla *Wiktora-Emmanuela* list, w którym oświadcza gotowość wrócenia na Caprerę, skoro Monarcha przyrzecze *Ratazzemu* dać dymissję i zająć się gorliwie kwestją Rzymską. Król rozpieczętował wprawdzie ten list doręczony mu 13 b. m. przez jednego z wyższych Oficerów, i datowany z Sciacca, oraz odczytał takowy, ale oświadczył oddawcy, że na listy tego rodzaju nie może odpowiadać, i dziwi się, jak *Garibaldi* poważył się w ten sposób pisać do niego. Sycylja i prowincje Neapolitańskie, ogłoszone są w stanie wyjątkowym, a władzę w nich powierzono Jenerałom *Cugia* i *Lamarmora*. Jene: *Ricotti* zaś ma działać z wojskiem przeciw *Garibaldemu*. Że nie przyjdzie do starcia, zdatąd pochodzą. Rada gminna Palermo, urządziła także lokal dla dania przytułku wracającym z wnętrza wyspy młodym ludziom.— Jenerał *Benedek* obawia się wtargnięcia *Garibaldego* do Wenecji, gdyż obsadza granicę wojskiem i przedsiębierze wszelkie środki ostrożności.— Senat zatwierdził 15 b. m. prawo, udzielające stowarzyszeniu angielskiemu budowę kanału *Cavoura*, i ustępujące mu kanały rządowe, z zagwarantowaniem przez Rząd procentu. — Z Rzymu 12 b. m. piszą, iż tam spodziewano się kilku nowych pułków, które podniosą cyfrę armji okkupacyjnej francuzkiej do 30,000 ludzi.— Depesza z Turynu datowana 21 Sierp: donosi, że Senat i Izba deputowanych, zostały odroczone dekretem Królewskim.— *Gazetta ufficiale* ogłasza dekret o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Sycylji, o mianowaniu Jenerała *Cugia* nadzwyczajnym Komisarzem, oraz proklamację *Cugia* do Sycylijczyków, w której między innemi powiedziano: Mimo słów Króla, uchwał Parlamentu i cierpliwości Rządu, który zostawił czas do porzucenia złudzeń, gromadzenie band zbrojnych pod *Garibaldim* nie ustaje. Zajęcie przez niego znacznego miasta jest otwartym buntem. Rząd postanowił położyć koniec podobnemu stanowi rzeczy, narażającem losy Włoch. Wszystkie bandy zbrojne i zebrania burzliwe mają być siłą rozwiązywane. Wolność prasy jest zawieszoną. Dowódcy wojsk w Messynie, Syrakuzie i Palermo, mają zjednoczyć w swem ręku władzę wojskową i cywilną. — *Discussione* zapewnia, że wkrótce *Cialdini*, ma zająć miejsce *Cugia*, a *Persano* obejmie dowództwo floty.

Ostatnie Wiadomości.

Wiadomości z Włoch nadchodzące, zdają się wskazywać, że *Garibaldi* zamierza stawić opór rozporządzeniom królewskim, mimo tego, że większość ludności w Katanji i tameczna gwardja narodowa sprzyjają rządowi. Ciało municypalne w pomienionem mieście znosi się z władzami królewskiemi, znajdującemi się na parostatku wojennym.

Dirito donosi, że *Garibaldi* wydał proklamację do Węgrów, ale Jenerał *Klapka* odpowiedział: Węgrzy z ochotą stawiliby się na wezwanie *Garibaldego*, gdyby ochotnicy jego walczyli obok wojsk Królewskich. Ale dziś *Garibaldi* ubliża sławie swego imienia, wszczynając wojnę domową. Niech przestanie działać na korzyść Austrji i stronnictwa wstecznego, jeśli pragnie przyspieszyć swobodę Włoch.

Cialdini objął dowództwo w Sycylji pod warunkiem że mu wolno będzie z sobą wziąść jedną dywizję jego armji. Dla przewiezienia jej, mianując w Marsylji odpowiednią liczbę parostatków. Prefekci z Cattanzaro i z Cosenzy, usunęli się z swych stanowisk, z powodu zbliżenia się ochotników.— Podobno Pułkownik *Nullo* posuwa się także z oddziałem ochotników do Reggio. — W Paryżu szerzyła się 24 b. m. wieść, że Król *Wiktor-Emmanuel*, wyjeżdża do Neapolu. — *Ricasoli* udał się z Paryża do Londynu — Ostania konferencja w Konstantynopolu odbyła się 13go b. m. Uchwalono na niej, że twierdza belgradzka i inne nad Dunajem zostaną zajęte przez Turków. Zdaje się że na następnych konferencjach przyjdzie do ostatecznego porozumienia między Portą a Serbją.

Przyjechali do Warszawy.

Biernacki Czesław Ob: z Bartochowa nr 601; Dembowscy Teodor i Piotr Ob: z Tokar nr 451; Łempicki Gustaw Ob: z Seroczyna nr 625.

Wyjechali: Matuszewski Jan Ob: do Jasiennicy; Rembieliński Eug: Obyw: do Jedwabny; Wyganowski Xaw: Ob: do Woli Wiązowej.

Przyjechali koleją żelazną: Bnińska Marja Hr: z Poznania nr 414; O'Rurk Alex: Hr: z Paryża nr 414; Zamoyski Aug: Hr: z Niemiec nr 1726.

Wyjechali koleją żelazną: Antoniewski Józef Ob: do Krakowa; Gałecki Józef Ob: do Marjenbad; Torczyński Artur Ob: do Niemiec.

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.

Podaje do wiadomości, że w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b., o godzinie 5ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Szpitala Dzieciątka Jezus, licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, a potem głośna, na dostawę dla tegoż Zakładu drzewa sosnowego w szczapach, w ilości na całoroczną potrzebę 500 mniej więcej sążni kubicznych miary polskiej.

Praetium do licytacji ustanowionem jest na Rs. 8 kop: 24, za jeden sążeń takiejże miary, a vadjum gotowizną, albo w listach zastawnych, lub innych papierach na kaucje zwykle przyjmowanych, na Rs. 400, które każdemu nieutrzymującemu przy licytacji, zaraz po odbyciu takowej powróconem będzie.

Warunki do dostawy drzewa przejrzeć można w Kancellarji Szpitalnej każdo-dziennie.

Wzór do deklaracji poniżej dołącza się.

Warszawa dnia 12 (24) Sierpnia 1862 r.

Opiekun Prezydujący, Radca Stanu, **Pętkowski.**

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 12 (24) Sierpnia r. b. obowiązaję się dostawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, drzewa sosnowego w szczapach, w ilości na całoroczną potrzebę mniej więcej 500 sążni kubicznych miary polskiej, po cenie Rs. . . . . wyraźnie rubli srebrem . . . . za jeden taki sążeń. Warunkom licytacyjnym w zupełności poddaję się.

Kwit na złożone vadjum w kwocie Rs. 406 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie, przy ulicy . . . . . . pod Nr . . .

Warszawa dnia . . . miesiąca 1862 r.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Ostrzega się, że deklaracje skrobane, przekreślane lub poprawiane, przyjętemi nie będą.

Eleonora Wiediger, po Wilhelmie Wiediger Właścicielu Magazynu Jubilerskiego w Lublinie pozostała Wdowa, w Imieniu własnem, oraz jako Matka i główna Opiekunka imieniem nieletnich dzieci czyniąca, dla uregulowania rachunków pozostałości massy spadkowej po ś. p. Wilhelmie Wiediger wykazujących, ma honor wezwać uprzejmie wszystkich dłużników, ażeby w ciągu dni 30tu od daty tego ogłoszenia, wszelkie należności do Magazynu Jubilerskiego Wiediger w Lublinie od nich do zapłacenia przypadające, na ręce wzywającej Eleonory Wiediger, Matki i głównej Opiekunki nieletnich Wiedigerów uiścili, w przeciwnym bowiem razie, po bezskutecznem upłynieniu tego terminu, kroki Sądowe znaglające do płacenia użytemi zostaną.—Lublin dnia 20 Sierpnia 1862 r.— **Eleonora Wiediger.**

Piotrków.— Wpis uczennic na Pensji Wyższej żeńskiej o czterech klassach, utrzymywanej przez Zgromadzenie Panien *Dominikanek* w Piotrkowie, zaczyna się dnia 18go b. m.; kurs zaś nauk planem przepisany, rozpocznie się dnia 25 tegoż miesiąca.



Nagrody Rs. 2. — W dniu wczorajszym, około godziny 9ej wieczorem, przy rogu ulicy Bielańskiej i Długiej, zginęła **Suczka** kasztanowata malutka, końce łapek białe, około dwóch lat mająca.— Kto będzie łaskaw odnieść ją na ulicę Dunaj pod Ner 148, do Właściciela domu, otrzyma powyższą nagrodę.

POLKA, urodzona i wychowana na ziemi francuzkiej w Orleanie, Paryżu, ukończywszy w wyższym stopniu kurs nauk, złożyła examin w Akademji francuzkiej, gdzie otrzymała Patent Nauczycielki. We Lwowie wykładając nauki języka francuzkiego przez lat 8, zyskała tamecznych mieszkańców zupełne zadowolenie, obecnie przybywszy do Warszawy, życzy sobie udzielać lekcje języka francuzkiego, według najnowszych gramatycznych zasad i łatwego wykładu tychże dla młodych pojęć, obeznana również dokładnie z literaturą polską i francuzką, kierować może pisownią w najlepszym stylu. Adres: przy ulicy Jasnej, w domu Wgo Xawerego Lucećskiego, w oficynie na 1m piętrze.

Dla wiadomości mieszkańców okolic m. Płocka donosimy, iż w tych dniach w tymże mieście w Rynku Starym pod Nr 22 na 1szem piętrze, nowo otworzony zostanie Magazyn strojów i sukien damskich, oraz wszelkich nowości z Warszawy. Właścicielka starać się będzie nietylko zadosyć uczynić wszelkim żądaniom publiczności, ale nawet ma niepłonną nadzieję, że starania jej będą przez Damy tamtejsze i z okolicznych stron łaskawemi względami uwieńczone.

Magazyn Strojów Damskich,

KAPELUSZY ryżowych i słomkowych,

o r a z

FABRYKA I MAGAZYN

WYROBÓW JUBILERSKICH

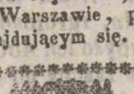
B. PUCHALSKIEGO,

przy ulicy Freta Ner 248/9, wprost Długiej.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż tenże Magazyn, exystujący od lat kilku, a teraz nowo wyrestaurowany, poleca się i nadal łaskawym względom, a przytem zaopatrzony w świeże **Stroje Damskie** i rozmaite fasony ryżowych i słomkowych **Kapeluszy,** jako też i **Wyroby gotowe złote,** oraz przyjmują się obstalunki na czas umówiony i za cenę w ogóle umiarkowaną.

Tamże potrzebne są **PANNY** zupełnie uzdatnione do Strojów i Kapeluszy.— **UCZEŃ** potrzebny jest do zawodu Jubilerskiego, moralnego prowadzenia.

W Fabryce Cukru **Oryszew,** o milę od Stacji Kolei Żelaznej Ruda Guzowska, w dobrach Szymanowskich położonej, jest za cenę umiarkowaną do sprzedania, w reparacji znajdujący się **KOCIOŁ parowy,** wysokiego ciśnienia, mający $^3/_8$ cala grubości blachy, 34 stóp i $1^3/_4$ cali długości, 3 stóp 10 cali średnicy, na 6 atmosfer i 90 funtów na cal kwadratowy ciśnienia, wraz z dwoma do niego należącemi bulierami, lecz bez zwykłego garnituru. Bliższą wiadomość powziąść można albo w Fabryce w Oryszewie, albo też w Biurze Administracji tejże Fabryki w Warszawie, przy ulicy Leszno pod Nr 660, na 1m piętrze znajdującym się.



APTEKA wraz z **Domem** parterowym, masiw murowanym, Ogrodem fruktowym, zabudowaniami gospodarskiemi i wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania w mieście Okręgowem Gubernji Warszawskiej.

Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W. Mrozowskiego, ulica Podwale.

KOLONJA mająca rozległości gruntu włókę morgów 2 trzysto-prętowych, z dobrem zabudowaniem, inwentarzem żywym i martwym; tudzież dopełnionym tegorocznym zbiorem, położona za Rogatką Jerozolimską w dobrach Faleaty, na 16 wiosce, jest do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu lub w Kancellarj Patrona Trybunału Kendzierskiego, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1768.

OZNACZENIE CEN (Preis-Kurant),

CHIŃSKICH KIACHTSKICH HERBAT,

dostawcy do Dworu Jego Cesarskiej Mości w Moskwie,

Moskiewskiego 1ej Gildji Kupca,

ANDRZEJA ORŁOWA.

Adres Magazynów:

1. Główny w Moskwie przy Kuźnieckim Moście, w Galerji Xięcia Golicyna, NN. 12, 15 i 16.
2. W Charkowie przy ulicy Moskiewskiej, w domu Koczetkowej, Hurtowy Skład w Moskwie na Barbarce, w starym Gościnnym Dworze Nr 62.

	Cena za funt srebrem Rub:	Kop:
GATUNKI CZARNEJ HERBATY:		
Połutorny Sansiński	1	35.
Familny lepszych familji	1	50.
Kraśnieuki Chunmy wysoki gatunek	1	60.
Fuczanski Chunmy Majutan wysoki	1	80.
Aromatyczny Podzjukon Nencheo	2	—
〃 Sedżun doskonały 1 gat:	2	15.
Aromatyczny lub tak zwany Cesarski	2	15.
GAT: KWIECISTEJ HERBATY:		
Kwiecisty Sansinski	—	—
Połutorny kwiecisty Szychu-kon i kołaczen	2	25.
Kwadratowy Fo-chyn-czen i Chaszen-czuan	2	50.
GAT: KWIECISTEJ LANSINNEJ HERBATY:		
Aromatyczny bukietowy Szyłunga i Juczen-ju-an	2	75.
〃 〃 Sio-fa-jun i Majusin	3	—
GAT: LANSINÓW SREBRZYSTEJ AROMATYCZNEJ HERBATY:		
Lansin z Fuzy Majukon	3	25.
〃 〃 Kolunko	3	50.
〃 〃 Kułon-same	4	—
Aromatyczny Kułon-same, nowy	5	—
〃 wysoki Kochusin	6	—
〃 Wan-sun-czo nowy	9	—
GAT: LANSINÓW ZATCHŁEJ HERBATY:		
Lansin zatchły Sio-fa-jun, stary	4	—
〃 〃 Maju-sin nandżyn	5	—
〃 〃 Kołun-same, stary	6	—
Samy zatchły Szyłucha 1855 roku	9	—
GAT: ZIELONEJ HERBATY:		
Zemczużny Czenkotaj	3	50.
Złotawy Aromatyczny	5	—
〃 Wysoki gatunek	7	—
Wysoki gatunek Aromatyczny	9	—
Sam Wysoki Kułon-Chini	24	—
GATUNKI ŻÓŁTEJ HERBATY:		
Sań Pehiań	4	—
Sań-Pehiań wysoki	5	—
〃 Lansin	6	—
Sańju-sań-pehiań aromatyczny	9	—
Lansin sio-fajun nan-dżyn	18	—
Lansin w pudełkach $^1/_4$ funta	1	90.
〃 w atłasowym pudełku 1 funt	7	—
〃 w atłasowym pudełku $1^1/_2$ funta	11	—
〃 Wansunczo w plecionkach $1^1/_2$ funta	11	—
Lansin wysokiej dobroci w puszce 5 funtów	70	—
〃 w Chińskiej plecionce 5 funtów	45	—
Amatorom żółtej Herbaty rekomenduje się Lansin-sio-fajon Pecha, za puszkę 3 f.	35	—
〃 〃 za puszkę 1 f.	12	—

SZTUCZNE GAT: ZIELONEJ HERBATY:		
Sanzowy w jedwabnej puszce 1 funt	4	—
〃 w atłasowej puszce $1^1/_2$ funta	5	—
Wysok: w rozkosznej puszce 1 f.	6	—
Wysoki gatunek aromatyczny puszka 5 funtów	45	—
Chański samy wysoki gatunek puszka $3^1/_2$ f.	75	—
Chułutuński w pudełku 10 f.	40	—

SZTUCZNE GATUNKI LANSINÓW BIAŁEJ BUKIETOWEJ HERBATY:	Rs.	
Pąsowe jedwabne puszki po 1 f.	3	—
Atłasowe białe puszki 1 f.	5	—
Srebrzysty wysokiego gatunku puszka 1 f.	8	—
Aromatyczny w Chińskiej tkan: 1 f.	15	—
W jedwabnej kosztownej puszce $1^1/_2$ f.	10	—
〃 〃 〃 2 f.	12	—
Samej wysokiej dobroci puszka 2 f.	25	—
W lakierowych pudełkach 4 f.	18	—
〃 〃 5 f.	25	—
W kwiecistych rozkosznie upięknionych pudełkach 3 f.	15	—
〃 〃 〃 4 f.	20	—
W kwiecistych pudełkach, wysoki gatunek 5 f.	35	—
Siurpryźne pudełko z 12 figurowanemi puszkami $1^1/_2$ f.	25	—

Siurpryźne pudełko nadzwyczajnie pięknej roboty, z wysokim gatunkiem żółtej Herbaty, w 12 figur puszkach, wagą $1^1/_2$ f. cena 50 Rs.

Otrzymano Herbatę Chińskiego pakunku, w pąsowych jedwabnych puszkach, wagą 1 f., cena 3 Rs.

HURTOWA SPRZEDAŻ HERBATY:	Rs.
Handlowa połutorna Sansińska	95.
〃 〃 lepszych familji	100.
Handlowa połutorna Sansinska Chunmy rozmaitych familji	105.
〃 〃 krasnieńka czerwona	110.
Handlowa połutorna familijna rozmaitych familji	110 i 115.
〃 〃 〃 Chunmy rozm: familji	120 i 125.
〃 〃 Sedżun	140.
Kwiecista kwadratowa 4 gatunek	110.
〃 〃 lepszy gatunek	120.
〃 〃 pierwszo-gatunkowa	150.
Lansiny rozmaitych familji	170.
〃 wysokich gatunków	180.
〃 Kuchusin różasty	225.
〃 Siofajun, stary zatchły	275.

Rekomendują się wszystkie gatunki Herbaty, lecz z liczby ich w szczególności proponuje się: Aromatyczny Podźikon Nencheo na cenę 2 Rs., Aromatyczny Sedżun na cenę 2 Rs. 15 kop:, Kwiecisty Szyłunga bukietowy na cenę 2 Rs. 75 kop:, Aromatyczny bukietowy Siofajun i Majusin na cenę Rs. 3 i Lansin Kołunko na cenę Rs. 3 kop: 50.

Żądający otrzymywać Lansiny, rzeczą zawiadamiać o guście, czy życzą czystą różastą, czy zatchłą Herbatę, zatchła Herbata od 4 do 9 Rs.

Przesyłki Herbaty całemi cybikami Pocztą Kantora na swoje konto nie przyjmuje i 5 proc: nie ustępuje.

Moskiewski 1ej Gildji Kupiec,

Andrzej Afanasiewicz Orłow.

Przy zapotrzebowaniu Herbaty, ustępuje się 5 proc: na 25 Rs. i więcej.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

Pan *Dzwonkowski* i *Spółka*, zamierzają wydawać corocznie na Święta Bożego Narodzenia, Xiążkę p. n. *Gwiazdka* czyli *Kolęda*, po cenie złp. 3 gr. 10, z dodaniem dla Prenumeratorów pewnych premjów w xiążkach, wartości rs. 100, które otrzymywać będą sposobem losowania. O bliższych szczegółach tego wydawnictwa, doniesiemy wkrótce obszerniej.

Podpisany, Przełożony Wyższego prywatnego Naukowego Zakładu męzkiego o pięciu klassach w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1775 utrzymywanego, ma honor szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadomić, że zapis uczniów do pomienionego Zakładu, na następny rok szkolny, rozpocznie się z dniem 1szym Września r. b.— Jan-Nepomucen *Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji.

Wczoraj o godz: 2½ w possesji Nr 1738, przy ulicy Wiejskiej, własnością Ludwika *Naimskiego* będącej, przy wylewaniu smołą oxewtów na piwo bawarskie, wynikł pożar, skutkiem którego spaliła się suszarnia murowana piętrowa, tudzież ogień przeniósł się na sąsiednią altanę Instytutu Głuchoniemych, gdzie uszkodzony został dach. Straty P. *Naimski*, podał na rs. 10,000, zaś szkodę w dachu na rs 300 oceniają.

Założony w Żytomierzu zakład fotograficzny przez P. Henryka *Kozłowskiego*, coraz więcej zyskuje tamże wzięcia.

(A. n.) Wprowadzony wbłąd przez ogłoszenie w jednem z pism o przeniesieniu zakładu Fryzjersko-Perukarskiego P. *Habrowskiego* z ulicy Marszałkowskiej na inną, jako mieszkaniec przyległych Marszałkowskiej ulicy, ucieszony zostałem znalazłszy na dawniejszem miejscu, to jest przy ulicy Marszałkowskiej w domu JW. Hr: *Skarbka*, pod firmą Wł: *Habrowskiego*, tenże sam zakład bez najmniejszej zmiany; jakoż zaszedłszy tam jako potrzebujący usługi perukarskiej, znalazłem tak jak poprzednio przyzwoitą i elegancką usługę wyroby wszelkie doskonałe, a ceny jak dawniej bardzo przystępne, o czem mam sobie za obowiązek podać do powszechnej wiadomości, nie w guście reklamy, ale dla tego, aby tak jak ja wiedzieli o tem mieszkańcy tej części miasta. — J. L, Mieszkaniec południowej części miasta.

W xięgarni S. *Orgelbranda*, przy uli: Krak: Przedm: Nro 372, nabyć można *Instrukcję*, zawierającą ustawę Najwyżej zatwierdzoną w dniu $^{3}/_{15}$ Marca 1859 roku, *O powinności zaciągowej* w Królestwie Polskiem, wraz ze wszystkiemi wzorami. Exemplarz kosztuje złp. 4.

DONIESIENIA.

Apolinary Mikocki, z pod Nru 2403 C, z ulicy Nowolipki, wyszedł z innemi dziećmi i odłączył się od nich na ulicy Smoczej; uprasza się przeto o odprowadzenie go do Rodziców mieszkających pod powyższym Numerem. Ojciec jego jest Stolarzem w Evansa Fabryce; ubrany zaś był w furażerkę, koszulkę w drobne kwiatki na ciemnem tle i spodnie ciemne, w bucikach nowych.

Na possesji Nr 471 C, przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy, odbędzie się w dniu 28 Sierpnia r. b., o godzinie 10ej z rana, **Licytacja** in plus, na rozebrać się mające tamże Wozownie, Stajnie i Komórki drewniane, gontami kryte, które utrzymujący się przy licytacji, winien zaraz rozebrać i z placu uprzątnąć. O warunkach dowiedzieć się można u Rządcy domu codziennie, od godz: 9ej do 10ej z rana.

1) **Folwark** czynszowy włók 4, od Warszawy mil 2, koło Kolei Petersburgskiej, ziemia żytnia, siana włóka jedna, zasiewu 32 korce oziminy, dwór nowy pod gątem, zabudowania w dobrym stanie, jest do sprzedania z inwentarzem żywym i martwym, oraz ze zbiorem tegorocznym, za Złp. 40,000. — 2) **Restaurator** odpowiedzialny, potrzebuje pożyczki Rs. 300 na pół roku, za co w procenie daje śniadanie, obiad przyzwoity i kolację.—3) **Kamienica** koło Starego Miasta, czyniąca dochodu Złp. 6,000, jest do sprzedania za Złp. 50,000, gotówki potrzeba Złp. 22,000, lub do wydzierżawienia na lat 3. — 4) Jest **Summa hypoteczna** Złp. 40,000, na dobrym Numerze, do zamiany na kamienicę odpowiedniej wartości, lub folwarku małego. — 5) Potrzebny **Administrator** do młyna amerykańskiego, gorzelni wraz z dystylacją okowity, któryby się znał na prowadzeniu zakładu, z kaucją w gotówce Rs. 3,000. Informacja w Kantorze Stręczeń Mieszkań Ner 1, obok Dobroczynności.

Dnia 24 b. m., w Kościele XX. Missjonarzy, albo w drodze z Kościoła na ulicę Marszałkowską, zginęła **Broszka** złota, z osadzoną pośrodku główką wyrabianą z korala. Ktoby takową znalazł, raczy odnieść ją za nagrodą na wspomnioną ulicę, pod Nr 1396 lit: B, do Stróża Pawła.

Jest do sprzedania **MAJĄTEK** ZIEMSKI włók miary np. 95 w 2ch folwarkach, z lasem, przy szose w gruntach pszennych, łąkach najwyborniejszych z miejscowością spławu, odpowiedzieć szczególniej mogący przemysłowości wszelkiej i założeniu fabryk; zaś cudotwornością natury do pierwszych w Królestwie policzonym jest. Wiadomość: ul: Marszałkowska Nr 1394, 1sze piętro.

W Mieście Międzyrzecu jest do sprzedania Realność Miejska, składająca się z **DOMU** Murowanego o jednym piętrze, krytego dachówką, z Przybudowaniami przy nim stojącemi; dalej z Stodołą, Spichrzem, obszerną Szopą na składy, z Stajnią, Wozownią, z Ogrodem warzywnym i owocowym, Podwórzem dość obszernem, z Gruntami ornemi pszennemi, z Łąkami, z częścią Lasu należącego do tej Realności; wszystko wyżej 40 mórg miary nowo-polskiej mające przestrzeni, należące do pełnoletnich Piotra i Michaliny Rodzeństwa Prackich, tamże w Międzyrzecu zamieszkałych, gdzie o wszelkich szczegółach życzący nabycia, w miejscu dostateczną powziąść zechce wiadomość.

W mieście Łowiczu, jest do wydzierżawienia **HOTEL** wraz z **RESTAURACJĄ,** może być wydzierżawiony i **Szynk** razem lub osobno, od Sgo Michała r. b. Taż Restauracja, Hotel i Stajnie, mogą być wydzierżawione przez czas trwania jarmarku Sgo Mateusza. Wiadomość do godziny 12ej rano przy ulicy Chmielnej pod Nrem 1260 C, trzeci dom od Nowego-Światu. Stróż miejscowy wskaże.

Winogrona Tokajskie wyborowe, zupełnie słodkie, na kurację, codzień świeże, funt po Złp. 2 gr: 15, w Handlu Józefa Höhr, w gmachu Teatralnym.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6. (Ubywa).

W nowej **RESTAURACJI i KAWIARNI WARSZAWSKIEJ** przy ulicy Bielańskiej pod Nr 605, naprzeciw Hotelu Lipskiego, **pod Koronami,** na 1m piętrze, w Warszawie, **Śniadania, Obiady** i **Kolacje**; co Czwartek doskonałe **Flaki**; **Kawa**, **Herbata** i inne **Trunki**. Tamże znajdują się dwa regularne **Billardy**, dwadzieścia kilka **Pism** Krajowych, Zagranicznych, rychła usługa; Pokoje obszerne, oświecone gazem i w czystości utrzymane.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.